Raport carVertical

**Tanie z kręconym licznikiem, drogie po wypadkach**

**Najnowsza analiza raportów carVertical wykazała, że w tańszych samochodach używanych najczęściej spotykanym problemem jest cofnięty licznik, a w przypadku droższych modeli – zatajona naprawa powypadkowa. Badanie było prowadzone w grupie pojazdów oferowanych na polskim rynku.**

carVertical sprawdził swoje bazy danych w kontekście relacji występujących pomiędzy ceną i wiekiem używanego samochodu, a typowymi oszustwami sprzedających. Okazało się, że można znaleźć pewne prawidłowości. W starszych modelach najczęściej wykrywa się cofnięty licznik, a w nowszych – naprawy powypadkowe.

**Tanie auta z cofniętym licznikiem**

Im tańszy samochód, tym większe ryzyko, że będzie miał cofnięty licznik. W przypadku rynku polskiego 1 na 8 używanych egzemplarzy ma „skorygowany” przebieg. Największe ryzyko związane z tą kategorią oszustwa występuje przy zakupie samochodu w cenie do 23 000 zł. Aż 10,1% wszystkich pojazdów w tej cenie ma w raportach carVertical informację wskazującą na cofnięcie licznika.

*„Pod tym względem tendencje na polskim rynku są dokładnie odwrotnie niż w większości innych europejskich krajów. Kupujący niedrogie pojazdy powinni być zatem bardzo ostrożni - im tańszy samochód, tym większe prawdopodobieństwo, że będzie miał cofnięty licznik”* – mówi Matas Buzelis, ekspert motoryzacyjny i szef działu komunikacji w carVertical.

Spośród wszystkich sprawdzonych przez carVertical w Polsce samochodów kosztujących od 23 000 do 46 000 zł, 10% miało sfałszowany przebieg. Odsetek ten jest nieco niższy w pojazdach kosztujących powyżej 46 000 zł. Przypomnijmy - samochód z cofniętym licznikiem ma niższą wartość rezydualną. W przypadku problemów z ustaleniem faktycznego przebiegu mogą się także pojawić problemy z właściwym rozplanowaniem harmonogramu przeglądów.

Dla porównania, w grupie pojazdów wystawionych do sprzedaży w cenach od 92 000 zł do 137 000 zł sfałszowany przebieg odnotowano w przypadku 8,4% ofert. To nieco mniejszy, ale także wysoki odsetek. Co więcej – im droższe auto, tym większe finansowe straty nabywcy.Gorzej jest tylko w niektórych krajach Europy Wschodniej, ale to wątpliwa pociecha.

**Droższe auta – często po wypadku**

Zupełnie inaczej sprawa wygląda w przypadku zatajonych napraw powypadkowych. W grupie aut do 23 tys. zł zapis o ingerencji blacharza lub lakiernika widnieje w ponad połowie raportów (dokładnie 50,2%). W przypadku droższych aut ten współczynnik rośnie. Najwięcej szkód odnotowano w pojazdach kosztujących ponad 275 tys. zł - aż 55,9% takich aut było odbudowanych po wypadkach.

*„Im wyższa cena używanego samochodu w Polsce tym większe ryzyko, że ma na swoim koncie jakieś uszkodzenia powypadkowe. Oczywiście można to wytłumaczyć faktem, że w przypadku tańszych samochodów stłuczki i wypadki nie są tak dokładnie odnotowywane, ponieważ albo są ignorowane przez użytkowników albo naprawiane za gotówkę w malutkich warsztatach bez śladu w dokumentacji. W przypadku droższych aut poszkodowani prawie zawsze deklarują szkody, aby skorzystać przy naprawie z polisy ubezpieczeniowej, a to już zostawia trwały ślad w historii auta”* – podsumowuje Matas Buzelis z carVertical.

Jak widać, w zależności od wieku i wartości samochodu zmienia się charakter oszustw, ale tak czy inaczej jest duże prawdopodobieństwo, że jakieś oszustwo wystąpi. To wystarczający powód do tego, aby dokładnie sprawdzać pojazd przed zakupem i – jeśli jest to tylko możliwe - zakupić raport dokumentujący jego przeszłość.